

Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr Ewy Szwarczyńskiej pt.
Genderowa wizja rodziny z perspektywy personalizmu chrześcijańskiego,
Katowice 2017, ss. 222 (wydruk komput.)

Problematyka małżeństwa i rodziny należy do tych zagadnień, których znaczenie zawsze pozostaje aktualne. Tym bardziej we współczesnej sytuacji kulturowej i społecznej, gdzie sama istota i role społeczne małżeństwa i rodziny są nie tylko zagrożone, ale doświadczają wręcz głębokiej, programowej zmiany. Już to pozwala wskazać, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Ewy Szwarczyńskiej podejmuje tematykę ważną, aktualną, odnosząc się do jej daleko idącej transformacji. Stąd już na wstępie Autorce rozprawy, jak i promotorowi należy się uznanie.

1. Omówienie treści rozprawy

Na całość recenzowanej rozprawy doktorskiej składają się: karta tytułowa, oświadczenie autora pracy (o samodzielności), spis treści, wykaz skrótów, wstęp, rozdziały I-IV, zakończenie oraz bibliografia.

We wstępie do pracy (s. 5-10) Doktorantka wskazała na istotne założenia metodologiczne. Wyjaśniono główny problem badawczy, którym jest wizja małżeństwa i rodziny w ujęciu gender i jego ocena w świetle założeń personalizmu chrześcijańskiego. Wskazano na źródła główne, czyli prace przedstawicieli genderyzmu (autorów polsko- i anglojęzycznych) oraz autorów z zakresu personalizmu chrześcijańskiego. Zastosowana zostanie metoda analizy źródeł i syntezy sformułowanych wniosków, z odwołaniem do sylogizmu logicznego. Przedstawiono zarys treści pracy.

W rozdziale I (s. 11-73) uwaga koncentruje się na fundamentalnych założeniach genderowej wizji rodziny. Ukazano najpierw szeroki, ponowoczesny kontekst kulturowy dzisiejszego małżeństwa i rodziny. Wielokrotnie akcent pada tu na głębokie zmiany aksjologiczne i znaczeniowe tych przemian, co zrodziło sprzyjające warunki dla ukształtowania się myśli gender. Ukazano rozwój tej myśli, wewnętrzne zróżnicowanie, zwłaszcza w kontekście różnych nurtów feministycznych. W ostatniej części tego rozdziału przedstawiono genderowe spojrzenie i krytykę rodziny tradycyjnej.

W kolejnej partii rozprawy (s. 74-117) uwaga koncentruje się na modelu (modelach) rodziny, jaki konstruowany jest na fundamencie założeń genderowych. Stąd najpierw analizuje się i prezentuje postulat radykalnie elastycznych ról partnerskich, możliwości

wymiany tych ról, a przez to możliwość ciągle nowego definiowania własnej tożsamości. Pozwala to na rozmaite określanie tzw. związków partnerskich. Ujawnia się tu z kolei nowe, tzw. neutralne rozumienie rodzicielstwa, co określa się jako „nową kulturę rodzicielską”, „współrodzicielstwo”, czemu towarzyszy odrzucenie modelu tradycyjnego jako opresyjnego. Zwolennicy gender proponują w tym kontekście nowy paradygmat małżeństwa i rodziny, z akcentem na jego – jak mówią – nienormatywność. Dotyczy to także samej miłości, która uważa się za „zmienny konstrukt społeczny”.

Kolejny, trzeci rozdział rozprawy (s. 118-156) prezentuje rozumienie małżeństwa i rodziny w świetle założeń chrześcijańskiego personalizmu. Mocna akcent pada tutaj prawdę o człowieku jako istocie relacyjnej, co jest nieodzowne dla dostrzeżenia i uznania charakteru relacji małżeńskich i rodzinnych. U źródeł stoi fundamentalna prawda o stworzeniu człowieka na obraz Boga Trójjedynego. Ta relacyjność ujawnia się w specjalny sposób w sferze ludzkiej płciowości, co prowadzi do akcentu na komunijność relacji małżeńskiej i jej komplementarność. Tłumaczy się jednocześnie trud i zaburzenie takich relacji wskutek grzechu pierworodnego. W ostatniej części tego rozdziału pojawia się moralne wezwanie wspomnianej komunijności miłości, by zbudować i umacniać małżeństwo jako *communio personarum*, zawsze na wzór wewnętrznej *communio* w Bogu. Ukazane są też podstawowe role w rodzinie związane z macierzyństwem i ojcostwem.

W ostatniej, czwartej partii rozprawy doktorskiej (s. 157-200) chodzi zwłaszcza o ocenę genderowej wizji małżeństwa i rodziny w świetle przedstawionych chrześcijańskich założeń personalistycznych. Opiera się to na podstawowej, etycznej kategorii dobra, szczególnie charakterystycznej dla wizji chrześcijańskiej. W początkowej części tego rozdziału w centrum analiz i opisu są relacje między małżonkami, które oznaczają podstawową relację wzajemnej miłości. Widać tu krytyczną ocenę genderowego pojmowania miłości. Z kolei uwaga zwraca się ku macierzyństwu i ojcostwu jako dobru, które chrześcijaństwo określa jako odpowiedzialne rodzicielstwo. Tłumaczy się, jak koncepcja gender dąży raczej do wyzwolenia rodziców od tych ról aż po likwidację rodziny. Na koniec rozdziału uwypukla się społeczną wartość rodziny i jej zasadnicze znaczenie dla każdego społeczeństwa. Zaprzeczeniem tego jest to, co genderyzm określa jako nieheteronormatywne oraz wolne formy bycia razem.

Zakończenie pracy (201-204) zawiera podsumowanie całej rozprawy z potwierdzeniem zrealizowania założonego zadania badawczego, zastosowanych metod, wykorzystania wskazanej literatury. Podaje się także istotne wnioski z pracy. Doktorantka zwraca również uwagę na możliwe inne zagadnienia badawcze, które ujawniły się w kontekście prowadzonych analiz. Potwierdza też znaczenie rozprawy i osiągniętych efektów dla współczesnej teologii moralnej.

Bibliografia (s. 205-222) zawiera wykaz wykorzystanej w pracy literatury. Podzielono ją na cztery części. W cz. I – z rozróżnieniem źródeł i opracowań – podaje się literaturę z obszaru gender studies. Cz. II obejmuje literaturę z obszaru personalizmu chrześcijańskiego (także podzieloną na źródła i opracowania). Cz. III wyodrębniono jako nauczanie Kościoła katolickiego (dokumenty Vaticanum II i nauczanie papieskie). W cz. IV znajduje się wykaz literatury pomocniczej.

2. Ocena rozprawy

Niniejsza recenzja odniesie najpierw do samego postawienia problemu i sformułowania tematu, zastosowanej metody (metod) i struktury pracy. Następnie wskaże się na literaturę i stopień jej wykorzystania, treściowej i formalnej strony przypisów, poprawność warstwy językowej. Szczególnie istotna będzie ocena merytoryczna rozprawy i jej osiągnięcia, także ewentualne zastrzeżenia, wątpliwości i pytania.

Problem badawczy i sformułowanie tematu

W jasny i jednoznaczny sposób sformułowany temat pracy pozwala odczytać główny problem badawczy, którym jest ocena koncepcji rodziny genderowej w świetle założeń personalizmu chrześcijańskiego. Podany w taki sposób temat nie zawiera zbędnych dopowiedzeń. W kontekście współczesnych transformacji koncepcji rodziny, niekiedy wręcz kwestionujących jej istnienie, wizja gender domaga się szczególnej uwagi, gdyż sięga wyjątkowo głęboko w kształt małżeństwa i rodziny. Ponieważ idzie za tym dążenie do poważnej zmiany społecznej, analiza genderyzmu jest wyjątkowo potrzebna i bardzo aktualna. To potwierdza, że wybranie tego problemu jako przedmiotu rozprawy doktorskiej jest uzasadnione, a nawet pilne.

Metoda i struktura

Doktorantka uważnie i wystarczająco jasno przedstawia stosowane w pracy metody, z akcentem zwłaszcza na analizę obfitego materiału źródłowego i następującą syntezę, będzie tu też miejsce na wyraźne elementy metody porównawczej, z zachowaniem poprawnie logicznego wnioskowania (logiki sylogizmu, jak pisze Autorka, s. 8).

Struktura recenzowanej rozprawy jawi się jako właściwa, należycie zbudowana, spójna, odpowiadając poszczególnym aspektom problemu badawczego. Poszczególne części rozprawy logicznie od siebie zależą, wykazują ciągłość myśli i rzeczową zależność. Tytuły rozdziałów i paragrafów są jasne i precyzyjne. Można też dostrzec wyjątkową regularność w całej strukturze, gdyż w każdym rozdziale znajdują się trzy paragrafy. Taki kształt rozprawy w dużym stopniu gwarantuje osiągnięcie założonego celu.

Źródła i opracowania. Bibliografia i przypisy

Doktorantka ma jasną świadomość charakteru całego materiału poddawanego analizie. Jest to z jednej strony literatura genderowa, polskich i anglojęzycznych autorów, natomiast dla wizji personalistycznej jest to szereg autorów głównie polskich, ale nie tylko. Należy stwierdzić właściwy i staranny dobór tej literatury i zarazem bardzo dobre w niej rozeznanie Doktorantki. Trzeba jednoznacznie podkreślić bardzo dobre zrozumienie zwłaszcza

analizowanych tekstów angielskich, umiejętność dostrzegania treści merytorycznie istotnych i ich objaśnienia. To cenne, że Autorka rozprawy potrafiła dotrzeć do wielu ważnych publikacji szczególnie anglojęzycznych z zakresu literatury gender, gdyż to ta literatura jest wiodąca. Podobnie z uwagą i kompetencją Doktorantka znajduje i wyjaśnia istotne aspekty chrześcijańskiej wizji personalistycznej. To oczywiście dobre strony rozprawy.

Zapisy poszczególnych pozycji w przypisach i w spisie bibliograficznym są generalnie bardzo poprawne, uważne, konsekwentnie przedstawione w systemie przecinkowym. Szkoda natomiast, że w opisach nie podano nazwy wydawnictwa, co zawsze świadczy o wadze publikacji (choć sporadycznie się to zdarza – np. s. 118 przyp. 4). Uwzględnienie wydawnictwa w opisie to standard w światowej literaturze naukowej, w polskich środowiskach – z niejasnych przyczyn – często konsekwentnie pomijany. W ponownych przypisach Autorka stosuje słusznie opisy skrócone z następującym wielokropkiem (wielokropek jest raczej zbędny, wystarczy po prostu rozumnie skrócony tytuł). Warto też pamiętać, że w zapisach tytułów publikacji anglojęzycznych tytuł główny od podtytułu oddziela się dwukropkiem (jak Autorka czyni w pracy np. na s. 32), a nie kropką (jak najczęściej zapisuje tytuły w przypisach i bibliografii). Nie ma też potrzeby powtarzania pełnego opisu publikacji w każdym rozdziale.

Przypisy w należyty sposób towarzyszą prowadzonym analizom i stawianym tezom. Jakkolwiek w opinii recenzenta liczba przypisów jest w wielu miejscach nadmierna, często jest ich bowiem aż kilkanaście na stronie. Bywa, że każde (albo prawie każde) zdanie na stronie ma przypis (np. s. 28, 40, 42, 45, 52, 58, 60, 68 itd.), a nawet w jednym zdaniu jest kilka przypisów (np. na s. 13 ostatnie zdanie zawiera aż 6 przypisów!). Taka liczba przypisów zawsze sprawia wrażenie kompilacji (cudzych cytatów czy myśli), tekst wydaje się zbiorem relacji, tracąc charakter własny. W pewnym sensie przeszkadza to wręcz w lekturze tekstu, który jako taki – co już podkreślono – jest godzien szczególnej uwagi. Lepiej redagować tekst w taki sposób, by miał on wyraźnie charakter odautorski, a potem w przypisie przywołać należne źródła.

Układ bibliografii jest w zasadzie poprawny, zachowując przyjęte przez Doktorantkę kryteria. Kolejność publikacji w poszczególnych częściach jest konsekwentnie alfabetyczny. Pewną wątpliwość budzi natomiast wpisanie katechez Jana Pawła II *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich* i pism K. Wojtyły do literatury personalistycznej, a innych publikacji (dokumentów) papieskich w innym miejscu (czyżby straciły charakter personalistyczny?). Natomiast publikacje tego samego autora należy podawać w porządku chronologicznym (a nie alfabetycznym), np. A. Oakley (s. 208), Z. Bauman (s. 217-218) itd. Porządek chronologiczny jest również bardziej logiczny w wykazie nauczania poszczególnych papieży (s. 217). Przy cytowaniu katechez papieskich (*Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*) należy przywoływać konkretną katechezę z jej tytułem i datą ogłoszenia (por. s. 118 przyp. 1 i wielokrotnie na kolejnych stornach).

Jak wspomniano, przypisy są wyjątkowo staranne i poprawne. Dostrzeżono jedynie sporadyczne przeoczenia czy błędy: s. 5 przyp. 2 (także s. 210): J. Williams, *Unbending Gender: Why Family and Work Conflict*; tamże: F. Robertson Elliot, *Gender, London*; s. 7 (także s. 183): brak wielkich liter w podtytule pracy *Gender Neutral Parenting*; s. 34 przyp. 246, 249 (i kolejne strony): *What Is Gender?*; s. 105 przyp. 358: *How the Law*; s. 114 przyp. 468: *Lesbians and Gays*; s. 116 przyp. 485: *Fifty Key Concepts*; s. 121 przyp. 42 –

niepotrzebne powtórzenie numeru strony; s. 127 przyp. 112: *Wykłady lubelskie* (także s. 216 i in.); s. 145 przyp. 287: brak „Por.”; s. 151 przyp. 351: „Por.” niepotrzebne; s. 197 przyp. 387: niejasny opis czasopisma; s. 198 przyp. 394: *Gender. Przewodnik*.

Warstwa językowa

Język rozprawy doktorskiej pani Szwarczyńskiej jest bardzo poprawny i precyzyjny, niekiedy wyrafinowany, zawsze odpowiednio poważny, zarówno w warstwie stylistycznej, jak i w doborze terminologii. Towarzyszy temu właściwie bezbłędna interpunkcja. Domaga się to szczególnej pochwały. Troskę o poprawność widać także w zapisie terminologii, a zwłaszcza tytułów obcojęzycznych, najczęściej angielskich. Dostrzeżono bardzo nieliczne mankamenty: s. 8 (w. 3 i 5 od dołu; także s. 202): opieramy się na źródłach, opracowaniach itp., a nie „o” (natomiast można się opierać o ścianę); s. 9 w. 10 od góry: „odnośnie do związku”; s. 109 w. 7-8 od góry – niejasne wtrącenie; s. 137 w. 7 od dołu: egoistycznego; s. 161 w. 4 od dołu: „kulturę od natury”.

Ocena merytoryczna – osiągnięcia, wątpliwości i pytania

O treści recenzowanej rozprawy doktorskiej trzeba powiedzieć dużo dobrego. W początkowych partiach pracy znajduje się wiele cennych uwag i analiz na temat ponowoczesności (s. 11nn), czemu towarzyszą odwołania do bogatej i wartościowej literatury. Autorka przekonująco i umiejętnie pokazuje, jak pewne założenia o charakterze ideowym i podstawowym prowadzą do implikacji i przekonań praktycznie zmieniających rzeczywistość (nie tylko *habent sua fata libelli!*). Rzeczowo i jasno tłumaczy się, jak dążenie do całkowitej emancypacji oraz wyzwolenia ze „stereotypów” i „patriarchalnej opresji” dochodzi do tezy, by „promować ideę wymiany ról oraz nieustannie redefiniować własną tożsamość” (s. 75). Co jest oczywistym przejawem ponowoczesnego *liquid society*.

Wartościowe i dojrzałe są partie tekstu (zwłaszcza rozdział III), tłumaczące personalistyczne rozumienie i ukazanie człowieka – osoby ludzkiej – w jego relacyjności, wzajemności i komplementarności. Trzeba podkreślić, że Doktorantka z dużą umiejętnością odczytuje tę prawdę z różnych źródeł, zwłaszcza z licznych tekstów K. Wojtyły – Jana Pawła II. Widać tu godne pochwały właściwe korzystanie zarówno z dawniejszych wypowiedzi K. Wojtyły jeszcze jako profesora filozofii, jak i z jego papieskiego nauczania, zwłaszcza wyrażonego w cyklu katechez pt. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*.

Warto zauważyć, jak lektura najpierw rozdziałów I i II z ich objaśnieniem wizji genderowej, a następnie rozdziału III, gdzie chodzi o ujęcie personalistyczne, wyraźnie pokazuje swoistą przepaść w obu spojrzeniach na człowieka jako mężczyznę i kobietę, ludzką płciowość, rozumienie małżeństwa i rodziny itp. Niekiedy wydaje się, że prawie niemożliwy byłby dialog i rozmowa zwolenników obu koncepcji. Co tym bardziej nieodzownym i pilnym czyni taki szczery dialog. Sprawa jest bowiem fundamentalnej wagi. To pozwala także w tym aspekcie podkreślić wartość rozprawy pani Szwarczyńskiej.

O umiejętnościach Doktorantki świadczy w szczególności sposób rozdział IV, gdzie dokonuje ona porównania i oceny wizji genderowej z punktu widzenia założeń personalistycznych. Widać tu, jak ta ponowoczesna idea sięga tak głęboko w antropologię i rozumienie świata, że kwestionuje nawet „zasadność tezy o istnieniu samej natury ludzkiej” (s. 157). Autorka bardzo słusznie podkreśla, że „jej [natury] dekonstrukcja oznacza tym samym dekonstrukcję samego człowieczeństwa” (s. 158). Nic już nie jest stworzone (dane) przez Stwórcę, ale wszystko, także sam człowiek, jest całkowicie ludzkim, własnym tworem. Człowiek jawi się jako całkowicie samowystarczalny (a to „pokusa”, której początki sięgają raju, a przed którą wielokrotnie przestrzegał Jan Paweł II, także Benedykt XVI czy Papież Franciszek). Zarazem ten człowiek zostaje pozbawiony miłości jako swojej najbardziej fundamentalnej potrzeby, ale też umiejętności i powinności (por. s. 164n). Doktorantka przekonująco pokazuje, jak genderowa dekonstrukcja płci prowadzi do dekonstrukcji człowieka, małżeństwa, rodziny, kultury – w istocie całego ludzkiego świata.

W całej rozprawie widać dojrzałe, uważne analizy, precyzyjnie wyprowadzane wnioski, a zarazem czytelnik dostrzega, jak Autorka pracy w pełni panuje nad tekstem. Docenić należy wspomnianą już wysoką, wyjątkową znajomość obfitej literatury źródłowej, zarówno z zakresu problematyki genderowej, jak i chrześcijańskiego personalizmu w jego ujęciu filozoficznym i teologicznym. Jednocześnie pani Szwarczyńska ma świadomość trudności w jasnym wyznaczeniu granic takiej literatury. Autorka daje wyraz swojej dojrzałej orientacji w tych publikacjach w całej swojej rozprawie. Pod tym względem trudno znaleźć słabsze partie tekstu. Stawiane tezy są wystarczająco wsparte odniesieniami do właściwej literatury, w tym do *Magisterium Ecclesiae*, gdzie to potrzebne. Szkoda wszak, że zwłaszcza wśród dokumentów wyrażających nauczanie Kościoła zabrakło np. *Katechizmu Kościoła Katolickiego* czy – choćby gdy mowa o mrocznej rzeczywistości grzechu i jego wpływu na człowieka i międzyludzkie relacje (zwłaszcza III rozdział) – z dokumentów Jana Pawła II zabrakło np. adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* czy encykliki o Duchu Świętym *Dominum et vivificantem*. Dokumenty te zawierają szczególnie cenne intuicje dla odnośnej problematyki.

Krótko, ale precyzyjnie Autorka wskazała w zakończeniu (s. 203) na istotne wnioski ze swoich badań. Ważne, że podkreśla się tu, że cały projekt gender nie zamyka się w sferze myśli czy jedynie umysłowej refleksji, ale w oczywisty sposób zmierza do głębokiej zmiany społecznej, tym bardziej potwierdzając swój ideologiczny charakter. Jednocześnie warto było sformułować te implikacje nawet mocniej, by uniknąć wrażenia, że całość problemu to jedynie spór między dwiema (teoretycznymi) wizjami, jakimi są gender i personalizm chrześcijański. Genderem jest jednoznacznie irracjonalny w swoim przekonaniu o całkowitej plastyczności natury ludzkiej, sprzeczny z realistycznym postrzeganiem rzeczywistości i potwierdza, ku czemu może prowadzić redukcjonizm poznawczy społeczeństwa – jak mawiał Jan Paweł II – „chorego na horyzontalizm”.

Wątpliwość, na którą chciałbym wskazać, dotyczy używanego przez Doktorantkę w początkowych partiach rozprawy kilkakrotnie określenia „holistyczny” (np. s. 6, 9: „holistyczne ujęcie genderowej koncepcji życia rodzinnego”). Należy ostrożnie używać tego terminu, gdyż ma on silne zabarwienie ideologiczne (holizm jest pochodną monizmu, jest bardzo obecny w New Age itd.). Lepiej pisać o integralnym, wszechstronnym, całościowym ujęciu (rodziny itp.).

Dla dopełnienia całości refleksji chciałbym zadać Doktorantce dwa pytania:

(1) Cała dysertacja potwierdza w swoim zakresie to, co we współczesnej literaturze zwykle się nazywa „zmianą antropologiczną”, która mniej więcej od półwiecza prezentuje tzw. nowy model kulturowy człowieka (efektem genderowej dekonstrukcji ma być „nowy człowiek” – por. np. s. 159). Jakie charakterystyczne właściwości można dostrzec u tego „nowego człowieka”?

(2) W czym Doktorantka dostrzegłaby najbardziej fundamentalne źródło tej genderowej „rewolucji antropologicznej”, deformacji integralnej prawdy o człowieku, jego życiu rodzinnym itd.? Czy w związku z tym można tu znaleźć pewną analogię do tezy o „błędzie antropologicznym” i jego pochodzeniu, o czym pisał Jan Paweł II w *Centesimus annus*?

Wniosek końcowy

Biorąc powyższe pod uwagę z całym przekonaniem stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr Ewy Szwarczyńskiej pt. *Genderowa wizja rodziny z perspektywy personalizmu chrześcijańskiego* całkowicie spełnia stawiane takim pracom wymogi formalne i merytoryczne. Postuluję równocześnie publikację tej pracy. Doktorantka w wysokim stopniu opanowała wymagania warsztatu pracy naukowej oraz osiągnęła znaczną orientację w literaturze teologicznomoralnej, zwłaszcza z obszaru zagadnień antropologicznych, moralności życia małżeńskiego i rodzinnego, zagadnień kulturowych itp., nabywając także umiejętności jej analizowania i wykorzystywania dla realizacji zadań badawczych. Takie przekonanie pozwala mi wnioskować do komisji Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego o dopuszczenie mgr Ewy Szwarczyńskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

